

„Ateneum“, którego był współpracownikiem. W działach — beletrystycznym i krytycznym pozostał aż do zamknięcia tego pisma. Był współpracownikiem „Życia“ i „Głosu“. Wydał zbiór nowel p. t. „Świekra“ (1806); poemat dramatyczny p. t. „Biała gołąbka“ (1891, odznaczony na konkursie nagrodą); powieści: „Życie i marzenie“ (1901); studium literackie pt. „Sienkiewicz“ (1902); tegoż roku studium p. t. „Stanisław Przybyszewski“.



Śmierć z zatrucia się rybą: Dzielnym przemysłowcem s. p. Leopold Lityński, kierownik Filharmonii lwowskiej.

Śmierć z zatrucia się rybą.

W sobotę ubiegłego tygodnia zakończył życie w Kosowie młody, pełen siły i energii przemysłowiec ze Lwowa, Leopold Lityński.

Przyczyną śmierci było zatrucie się rybą w Zabłotowie pod Kołomyją. Ciężko chorego przywieziono do Kosowa, dokąd zawezwano rodzinę, oraz lekarzy dra Obtułowicza i dra Renckiego ze Lwowa, a operatora dra Krasowskiego ze Stanisławowa. Pomoc lekarska jednak na nic się już nie zdała, Lityński umarł tego samego dnia.

Z zawodu farmaceuta, utrzymywał przed kilkunastu laty przy ulicy Lindego we Lwowie skromny zakład kefiru i artykułów drogueryalnych; ponadto trudnił się wyrobem mleka sterylizowanego. Po paru latach interes swój rozszerzył i przeniósł

do wspaniałego sklepu w „Grand Hotelu“. Zapośredniczył pracę i wrodzonymi zdolnościami skromny swój kapitał zakładowy powiększył i wówczas rzucił go w większe przedsiębiorstwo. Zakupił więc od Galicyjskiej Kasy Oszczędności, po pamiętnym jej runie, kopalnię węgla w Dżurowie i znacznie je rozszerzył, następnie zaś zawiązał spółkę i wydzierżawił na lat 50 gmach Skarbkowski. Po rozbiciu się Filharmonii, założonej przez dyr. Hellera, urządził w sali gmachu Skarbkowskiego koncerta, które w ciągu ostatnich dwu lat wielkimi cieszyły się powodzeniem.

S. p. Lityński występował również jako publicysta. Wydał mianowicie po pierwszym zjeździe przemysłowym w Krakowie 1901 r., jeszcze przed powstaniem w Galicyi zawodowych organizacji przemysłowych, książkę p. t.: „Odrodzenie ekonomiczne Galicyi“.

S. p. Lityński pozostawił w gronie osób, które go bliżej znały, szczery żal, był to bowiem człowiek ogromnie energiczny i bardzo pracowity, pełen inicjatywy i zapału, należał wogóle do rzadkich w naszym społeczeństwie indywidualności, które stwarzają nowe wartości i stosują nowe drogi. Na zachodzie Europy, gdzie takich ludzi jest dużo, przecież cenią ich bardzo wysoko. Cóż dopiero u nas, gdzie taki człowiek jest niesłychaną rzadkością. Myślimy przywykli iść w życiu utartą drogą, więc też strata człowieka, który wyrębywał sam sobie ścieżki nowe, nieznane przed tem, jest dla całego społeczeństwa bardzo bolesną.

Cześć jego pamięci!

Rocznica bitwy pod Lissą.

Austriacka marynarka wojskowa obchodziła teraz czterdziestą rocznicę walnej bitwy morskiej pod wyspą Lissą, w Dalmacji, zakończonej świetnym zwycięstwem nad flotą włoską, pod dowództwem admirała Persano. Flota austriacka była liczebnie mniejszą od nieprzyjacielskiej, która posiadała nadto prawie same pancerniki, gdy tymczasem Austriacy mogli wystawić do boju zaledwie dwa pancerniki, inne zaś okręty były drewniane starego typu. Mimo tego ówczesny komendant floty austriackiej, kontr-admirał Wilhelm bar. Tegetthoff, rozkazał dla większego ubezpieczenia opasać drewniane okręty żelaznymi łańcuchami i po wydaniu odpowiednich dyspozycji w dniu 20 lipca 1866 śmiało natarł na nieprzyjaciela. Zavrzała zacięta bitwa, gdy niespodzianie celny strzał artylerzysty austriackiego w prochownię, wysadził w powietrze włoski okręt admirałski „Re d'Italia“ wraz z całą załogą. Admirał Persano poprzedzającego dnia przeniósł się na inny okręt, uniknął więc niechybnej śmierci. W ślad za tym wypadkiem okręt austriacki, zostający pod komendą ka-

pitana okrętu liniowego bar. Sternecka (późniejszego naczelnego admirała), uderzył z całym impetem dziobem okrętu w bok nieprzyjacielskiego pancernika „Affondatore“, który w jednej chwili pograżył się z całą załogą w głębinach morskich. Nieprzyjaciel, doznawszy prócz tego wiele innych większych lub mniejszych uszkodzeń w okrętach, cofnął się na pełne morze i zawiął do portu w Ankonie, nie ścigany przez zwycięzców. Za bo-



Rocznica bitwy pod Lissą: Emerytowany kapitan okrętu liniowego „Kaiser“ pułkownik Artur Müldner, żyjący dotąd w Krakowie, uczestnik zwycięstwa floty austriackiej nad włoską w walnej bitwie morskiej pod wyspą Lissą.

haterski czyn został Tegetthoff przez cesarza mianowany telegraficznie wiceadmirałem. Sterneck otrzymał order Leopolda, inni komendanci odznaczania. Z uczestników pamiętnej bitwy, która otoczyła sławą austriacką marynarkę wojskową, pozostaje jeszcze w czynnej służbie jedynie tylko hr. Montecuccoli, obecny naczelnik admirał marynarki; znaczna zaś część albo już wymarła, albo też żyje na emeryturze. Do rzędu tych ostatnich należy emerytowany kapitan okrętu liniowego (pułkownik) p. Artur Müldner w Krakowie, który w bitwie pod Lissą był na okręcie liniowym „Kaiser“, poprzednio zaś w dniu 8 maja 1864 brał udział w potyczce morskiej pod Helgolandem przeciw Duńczykom na fregacie „Schwarzenberg“.



Fotografia zakładu Br. Mieszkowskiego w Warszawie.

Pierwsi maturzyści gimnazjum polskiego generała Chrzanowskiego w Warszawie.